

Sonia Bukowska

Feliks Koneczny : indukcyjna nauka o cywilizacji a prawa dziejowe

Folia Philosophica 8, 201-215

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Życie i dzieło

Feliks Koneczny, polski filozof i historyk, żyjący na przełomie XIX i XX wieku, został już niemal zapomniany. Co prawda w 1985 roku ukazało się drugie wydanie jego książki pt. *Święci w dziejach narodu polskiego*, ale jest to jedyna, w dodatku nie najważniejsza w dorobku naukowym, praca Konecznego opublikowana w kraju w ostatnim czterdziestolecu. Jedyna, ponieważ tytuły wznowione w latach siedemdziesiątych sygnowane są przez londyńskie Wydawnictwo Towarzystwa Imienia Romana Dmowskiego¹.

Nauka, a zwłaszcza Konecznego filozofia cywilizacji wzbudziła jednak pewne zainteresowanie na Zachodzie. Zyskała tam nawet zwolenników, do których zaliczał się między innymi Anton Hilckman. Ten nieżyjący już profesor uniwersytetu w Moguncji ogłosił na łamach różnych czasopism zachodnioeuropejskich ponad dwadzieścia artykułów poświęconych twórczości polskiego historiozofa². Bardzo przychylnie do oryginalnych poglądów F. Konecznego na zagadnienie przyczyn zróżnicowania cywilizacji odniósł się także Arnold Toynbee, co znalazło wyraz w przedmowie jego autorstwa do angielskojęzycznej wersji książki pt. *O wielości cywilizacji*, wydanej w 1962 roku.

¹ Chodzi o książki: *Cywilizacja bizantyńska*. Londyn 1973; *Cywilizacja żydowska*. Londyn 1974; *O ład w historii*. Londyn 1977.

² Tłumaczenia czterech artykułów A. Hilckmana o F. Konecznym znajdują się w dodatku do książki pt. *O ład w historii*. Londyn 1977.



SONIA BUKOWSKA

Feliks Koneczny
— **indukcyjna**
nauka
o cywilizacji
a prawa dziejowe



Nie oznacza to oczywiście, iż prace Konecznego nie zostały dostrzeżone i docenione przez rodzimych naukowców, ale faktem jest, że ich głębsza analiza stanowi nadal sprawę otwartą³.

Feliks Koneczny urodził się 1 listopada 1862 roku. Jego przodkowie żyli na ziemiach naszych południowych sąsiadów, lecz wywodzili się z rodziny polskiej, przybyłej na Morawy z (za) armią Sobieskiego z kierunku Bytomia⁴. Dzieciństwo i młodość Feliksa związane są już jednak z Krakowem, ponieważ tam właśnie osiedlił się jego ojciec.

Po ukończeniu gimnazjum św. Jacka F. Koneczny podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1888 roku na Wydziale Filozoficznym uzyskał tytuł doktora. W dwa lata później brał udział w ekspedycji archiwalnej w Watykanie, a od roku 1891 do 1897 pracował jako adiunkt przy prezydium Akademii Umiejętności, był również członkiem Komisji Historycznej i Literackiej Akademii Umiejętności.

Dwadzieścia dwa kolejne lata pochłonęła mu praca w Bibliotece Jagiellońskiej, w tym też czasie habilitował się w macierzystej uczelni. Jesienią 1919 roku, na wezwanie ówczesnego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, Koneczny wyjechał do Wilna, wkrótce został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1922 zwyczajnym. W 1929 roku, mimo wniosku Senatu Akademickiego o przedłużenie *veniam legendi*, minister wyznań i oświecenia publicznego przeniósł go w stan spoczynku. Profesor powrócił więc do Krakowa, gdzie w bardzo trudnych warunkach spędził lata wojenne i okupację niemiecką. Zaangażował się nawet w pracę konspiracyjną, uczestnicząc w tajnych zebraniach politycznych i naukowych. Człowiekiem twórczym pozostał do końca życia. Swoją ostatnią książkę ukończył w czerwcu 1948 roku, mając już 86 lat. Zmarł w kilka miesięcy później, w lutym 1949 roku.

Zainteresowania Feliksa Konecznego były bardzo szerokie, głównie koncentrowały się jednak na trzech dziedzinach: historiografii, zagadnieniach cywilizacyjnych oraz problemach religijno-moralnych. Wiele najwcześniejszych, źródłowych prac historycznych poświęcił stosunkom polsko-litewsko-krzyżackim. W roku 1889 ukazała się *Polityka Zakonu Niemieckiego 1389—90*, a w 1891 *Szkola Hozjusza, Sprawa hozylska. Wzajemne stosunki Polski, Inflant i Zakonu Niemieckiego za Zygmunta Starego 1523—1540 oraz Walter von Plettenberg, landmistrz inflancki wobec Zakonu, Litwy i Moskwy (1500—1525)*; 1893 — to rok wydania *Jagielly i Witolda*.

Temat znacznej części opracowań historiograficznych stanowiły też zagadnienia wschodnie, np. *Dzieje Litwy i Rusi przed unią z Polską (1923)*, *O pierwotnej*

³ Zob. między innymi J. Bańka: *Filozofia cywilizacji*. T. 1. Katowice 1986, s. 15.

⁴ T. S. Grabowski: *Feliks Koneczny (1 XI 1862 — 10 II 1949)*. „Kwartalnik Historyczny” 1949, nr 1—4, s. 334—337. Życiorys ten, poprawiony przez wnuka F. Konecznego — Jacka, został później zamieszczony w dodatku do książki: F. Koneczny: *O lad...*, s. 158—169.

polskości Ziemi Chełmskiej i Rusi Czerwonej (1920), *Napór Orientu na Zachód* (1937).

Wyszedłszy od drobnych epizodów i fragmentów historycznych, Koneczny podjął próbę całościowego ujęcia dziejów narodu i państwa polskiego, kusząc się o pewne, nie zawsze dostatecznie uzasadnione syntezy. Tak powstały dwa pierwsze, większe dzieła: *Dzieje Polski za Piastów* (1902) i *Dzieje Polski za Jagiellonów* (1903), wznawiane kilkakrotnie. Jego zasługą było również zorganizowanie i wydanie dwutomowej monografii zbiorowej pt. *Polska w kulturze powszechnej* (1918), w której sam wypełnił kilka znaczących rozdziałów, jak *Warunki pracy kulturalnej w Polsce porozbiorowej*, *Rzut oka na polskie dzieje gospodarcze*, oraz kompilacyjne zestawienia: *Wpływy polskie na zachodniej Słowiańszczyźnie* i *Wpływ literatury polskiej w Słowiańszczyźnie*.

Na uwagę zasługuje również twórczość Konecznego tematycznie związana ze Śląskiem, między innymi wydane w 1897 roku *Dzieje Śląska*, w których podkreślał odwieczne dążenie mieszkańców tego regionu ku polskości. Do tej problematyki powracał jeszcze wiele razy, przede wszystkim w decydujących momentach dziejowych. Tak powstały: *W sprawie górnośląskiej* (1905), *Stosunki społeczne i ekonomiczne na Śląsku polskim* (1905), *Oświęcimskie niemieckie czy Cieszyńskie polskie* (książka ta, wydrukowana w 1917 roku w języku niemieckim i czeskim, znalazła się na stole obrad konferencji pokojowej 1918 roku), *Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim* (1919), *Czeskie a polskie prawa historyczne do Cieszyńskiego* (1919).

Ze studiów nad przeszłością Rosji wyrosła jedna z pierwszych prób ujęcia jej historii w organiczną całość pt. *Dzieje Rosji* (1917), do czego doszła część tomu drugiego, zatytułowana *Litwa a Moskwa w latach 1449—1492* (1929), oraz skrócone, popularne wydanie *Dziejów Rosji* (1921).

Najbardziej interesujące wydają się jednak historiozoficzne prace Feliksa Konecznego, które również sam autor uważał za najważniejsze osiągnięcia swego życia. Jego nauka o cywilizacjach, pełna śmiałych uogólnień, znalazła wyraz w dziełach tej miary, co *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski* (1921, T. 1—2) i *O wielości cywilizacji* (1935). Nie można także pominąć takich książek, jak *Bizantyzm niemiecki* (1927), *Religia a cywilizacja* (1926), *Różne typy cywilizacji* (1937), czy też wydanych już pośmiertnie, np. *Cywilizacja bizantyńska* (1973), *Cywilizacja żydowska* (1974), *O ład w historii* (1977). Prawdopodobnie w końcowym okresie życia Koneczny napisał jeszcze dwie obszernie prace: *Państwo w cywilizacji łacińskiej* i *Prawa dziejowe*, niestety, ich rękopisy gdzieś zaginęły⁵.

Ostatnią grupę stanowią liczne rozprawy na temat religii, etyki chrześcijańskiej, moralności. Należą tutaj: *Geneza pedagogii* (1895), *O pajdokracji* (1912),

⁵ F. Koneczny: *O ład...*, s. 7.

Prawa przyrody a ducha (1927), *Zawisłość ekonomii od etyki* (1931), *Święci w dziejach narodu polskiego* (1937), *Rozwój moralności* (1938).

Wymienione tytuły nie stanowią pełnego wykazu bogatego dorobku pisarskiego Feliksa Konecznego, obrazują jednak rozległość jego zainteresowań naukowych. Nie była mu obca także literatura piękna i publicystyka, czego dowodzić mogą liczne recenzje oraz sprawozdania zamieszczane w czasopismach⁶. Był między innymi stałym sprawozdawcą teatralnym w latach 1896—1905, a jego artykuły są dzisiaj cennym przyczynkiem do dziejów Teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Nauka o cywilizacji

Analizując przyczyny zróżnicowania cywilizacyjnego, F. Koneczny podjął próbę stworzenia syntezy historiozoficznej, opartej na metodzie indukcyjnej, według niego „dla historii najwłaściwszej”⁷. Z całym przekonaniem twierdził, iż „problem ładu dziejowego wymaga nie pomysłów medytacyjnych, lecz mozolnych studiów indukcyjnych około zrzeszeń ludzkich, od rodziny aż do cywilizacji”⁸. Zaznaczał przy tym, że cywilizacja jest ostatnim etapem w rozwoju życia zbiorowego, ludzkość jako taka nie stanowi bowiem kategorii historycznej ani socjologicznej, „ona istnieć może tylko w chrześcijańskiej miłości bliźniego i w misjach. Poza tym jest to tylko wyrażenie literackie”⁹.

Drugim, oprócz indukcji, czynnikiem warunkującym wykrywanie praw dziejowych miał być dualistyczny pogląd na świat. Monizm przyrodniczy wykluczał, zdaniem Konecznego, samą potrzebę takich dociekań: jeżeli wszystko jest przyrodą, a duch ludzki tylko wyższym piętrem porządku materialnego, wystarczyłoby znać prawa przyrody. Zwolennicy stosowania biologizmu w historii nie mogli więc udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: Co zapala i co gasi cywilizację? Dla nich było to „takim samym niezłomnym prawem natury i od woli człowieka niezależnym, jak prawo rządzące obiegiem Ziemi dokoła słońca”¹⁰. Koneczny natomiast wierzył, że historia zdoła odkryć i wykazać swe prawa i pewniki metodą własną, sądził przy tym, iż „dzieje powszechne można będzie układać dopiero na tle walk cywilizacji i niefortunnych prób syntez

⁶ „Przegląd Polski” (1896—1905), „Przegląd Powszechny” (1896—1905), „Świat Słowiański” (1905—1914) i inne.

⁷ F. Koneczny: *O wielości cywilizacji*. Kraków 1935, s. 10.

⁸ *I dem: O ład...*, s. 20.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ E. Majewski: *Nauka o cywilizacji*. T. 1. Warszawa 1908, s. 11.

cywilizacyjnych”¹¹. Zadanie to powierzył nauce o cywilizacji. To właśnie ona miała wypracować pewną ogólną ideę, która pozwoliłaby na syntetyczne ujęcie historii wszystkich kategorii bytu.

Quincunx, czyli pięć kategorii bytu ludzkiego

Punktem wyjścia dalszych wywodów Profesora było założenie, że człowiek składa się z ciała i duszy, a wszystko, cokolwiek jest ludzkiego, musi posiadać formę i treść, stronę zewnętrzną i wewnętrzną. „Na wewnętrzną stronę duchową życia składają się pojęcia Dobra (moralności) i Prawdy, na cielesną zdrowia i dobrobytu, nadto istnieje kategoria Piękna, wspólna ciału i duszy.”¹² Tych pięć kategorii Koneczny określił mianem *q u i n c u n x* a ludzkiego. Uważał, iż nie istnieje taki przejaw życia, taki fakt ani taka myśl, które nie pozostawałyby w jakimś stosunku co najmniej do jednej z nich. Nie wszędzie i nie zawsze bowiem dochodzą do głosu wszystkie kategorie naraz. Wręcz przeciwnie, pełnia życia, a ściślej mówiąc możliwość jej osiągnięcia, dotyczy zaledwie drobnej cząstki ludzkości. Z reguły ta lub owa kategoria bywa słabiej wyzyskiwana i doskonale nie następuje we wszystkich kierunkach jednakowo. O wszechstronność tym trudniej, że ilość stopni rozwoju życia jest nieograniczona, często trzeba więc poprzestać na wielostronności możliwości życiowych. W życiu najlepiej urządzonym, twierdził, panuje harmonia pięciu kategorii, w dobrze urządzonym — harmonia tych, z których dane życie się składa. Często człowiek jest po prostu zmuszony do rezygnacji z jakiejś cząstki *quincunxa*, ale nigdy nie powinno to dotyczyć jednocześnie obydwu kategorii cielesnych lub obydwu duchowych, ponieważ „zarzucenie spraw i zdrowia, i dobrobytu prowadzi do zrobienia z życia eksperymentu częściej frazeologii, a zarzucenie prawdy i moralności równoznaczne jest ze zezwierżeniem”¹³.

Analogicznie oceniał sytuację w życiu zbiorowym, uważał mianowicie, że stoi ono tym wyżej, im więcej kategorii obejmuje i im większa harmonia panuje pomiędzy nimi: „[...] znać stan danego zrzeszenia — od rodziny poczynając, aż do państwa i narodu — jest znać stan jego *quincunxa*”¹⁴. Co więcej, podobieństwa w *quincunxie*, którego pierwiastki Koneczny dostrzegał już w pierwotnych ustrojach rodowych, miały stanowić nieodzowny warunek coraz rozleglejszego zrzeszania się. Tylko te rody mogły się połączyć w plemię, w których nie zachodziły przeciwieństwa pomiędzy poszczególnymi kategoriami bytu. „Czyż

¹¹ F. Koneczny: *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*. T. 1. Poznań 1921, s. 28.

¹² *Ibidem*: *O wielości...*, s. 134—135.

¹³ *Ibidem*, s. 138.

¹⁴ *Ibidem*: *O ład...*, s. 13.

mogłoby się rozwijać zrzeszenie — zastanawiał się — w którym panowałyby rozmaite, wzajemnie wykluczające się poglądy na moralność, a więc w konsekwencji pojawiłaby się niezgodność poglądów na sprawiedliwość, na wychowanie dzieci, na egoizm i altruizm, wreszcie na wzajemny stosunek płci i na samą istotę rodziny?”¹⁵ Starał się dowieść, iż to, co nie jest współmierne, musi się wzajemnie zwalczać, a przynajmniej dążyć do tego, by się rozejść. Zrzeszenia — podkreślał z pełnym przekonaniem — podlegają bowiem niewzruszonemu prawu współmierności. Im ściślejsza jest współmierność urzędzeń i poglądów, tym silniejsza jest więź społeczna i tym więcej w takim zrzeszeniu siły do tego, by stać się zawiązkiem jeszcze większego zrzeszenia. Ale istniał jeden warunek: współmierność winna pochodzić z dobrowolnego uznania i polegać nie na samym prawie, lecz także na przekonaniach etycznych¹⁶. Jak zatem wynika z tych rozważań, o rozwoju społecznym miała decydować zgodność we współmierności, czyli po prostu m e t o d a. Stąd już tylko krok do uzyskania odpowiedzi na pytanie: Co Feliks Koneczny rozumiał pod pojęciem „cywilizacja”?

Cywilizacja jako metoda

Wielkie zróżnicowanie życia na Ziemi to — jego zdaniem — nic innego, jak różnorodność metod w ustrojach życia zbiorowego, z czego też wynika różnorodność struktur społecznych. Społeczeństwa trzymające się tej samej metody tworzą tę samą cywilizację, innymi słowy — „c y w i l i z a c j a j e s t t o m e t o d a u s t r o j u życia zbiorowego”¹⁷.

Wszelki objaw cywilizacji w jakiegokolwiek dziedzinie Koneczny zaliczał więc zarazem do życia zbiorowego, a ponieważ uważał, o czym wspomniałam, że życie to nie musi obejmować wszystkich pięciu kategorii bytu, cywilizację dzielił na pełne i niepełne, jednostronne, wielostonne i wszechstronne, jednolite i mieszane, oryginalne i naśladowane w całości lub częściowo. Natomiast „Pełnia cywilizacji polega na tym, że społeczeństwo posiada taki ustrój życia zbiorowego, prywatnego (tj. rodzinnego) i publicznego, społecznego i państwowego, takie urzędzenia materialne, tudzież taki system moralno-intelektualny, iż wszystkie dziedziny życia, uczuć, myśli i czynów tworzą zestroje o jednolitym umiarze, konsekwentne w zespole swych idei i czynów.”¹⁸

Zdawał sobie sprawę z wątpliwości, jakie może wzbudzać takie całościowe ujmowanie wszelkich przejawów życia zbiorowego bez dzielenia go na materialne i duchowe, sądził jednak, iż „niepotrzebną fikcją” jest przeciwstawianie

¹⁵ I d e m: *O wielości...*, s. 146.

¹⁶ I d e m: *O ład...*, s. 14.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ I d e m: *O wielości...*, s. 155.

„cywilizacji” i „kultury”, ponieważ dotychczas oznaczały one „to tę, to tamtą stronę życia wg rozmaitych autorów”¹⁹. Twierdził, że jego badania historyczne nigdy nie wykazały, aby rozwój materialny i duchowy jakiegoś społeczeństwa dokonywał się w najmniejszym choćby wyodrębnieniu; to jednostronność, która zawładnęła umysłami uczonych spowodowała, że przez walkę o byt rozumiano wyłącznie walkę o dobrobyt. Dla Feliksa Konecznego zaś, walka ta była potrójna, trzykrotnie trudniejsza, niż mniemali zwolennicy materializmu dziejowego, miała bowiem obejmować walkę o byt moralny, umysłowy oraz materialny. „Cały pęd życia — pisał — polega na tym, by się utrzymać na powierzchni lub dojść w górę, jako jednostka szanowana, uważana za godną przyjaźni ludzkiej, żeby rozwinąć jak najbardziej swój intelekt, tudzież zapewnić sobie chleb powszedni i wygody życia.”²⁰ Taka definicja wydaje się bardzo bliska i współczesnym ludzkim dążeniom; dowodzi, że nędza moralna, równie dotkliwie odczuwana jak nędza materialna, zawsze stanowiła przeszkodę w osiągnięciu pełni życiowej. Człowiek od zarania dziejów walczył o swój prestiż, który traktował jako podstawowy element bytu, a zatem zarzucenie terminologii na odrębne oznaczanie duchowej i materialnej strony życia nie jest chyba bezpodstawne. Pojęcie „kultura” pojawia się w historiozoficznych pracach Konecznego wyłącznie jako określenie poddziałów i odmian cywilizacji, np. kultura polska w cywilizacji łańskiejskiej; niemiecko-bizantyńska, serbska, rumuńska — w cywilizacji bizantyńskiej itd., gdyż „tak cywilizacja cała, jako też część jej, kultura, mogą być również duchowe i również materialne, bo i całość, i część zawierają i te, i tamte pierwiastki”²¹.

Trzeba mieć też na uwadze fakt, że cywilizacje, dopóki żyją, ulegają zmianom. Mogą to być zarówno zmiany ilościowe, jak i jakościowe. Należy je starannie odróżniać, ponieważ czymś innym jest zmiana szczebli, przez które przechodzi każda cywilizacja, a zgoła czymś innym jest zasadnicza zmiana cywilizacyjna. Profesor Koneczny twierdził, iż ilość szczebli jest nieograniczona, ale nie ma to wpływu na sam rodzaj cywilizacji, która może pozostawać tą samą od najniższego poziomu aż do szczytów rozwoju. Przechodzenie ze szczebla na szczebel stanowi bowiem wyłącznie zmianę ilościową. Rolę stymulatorów takiej zmiany przypisywał między innymi wynalazkom technicznym, dodając, że *Homo faber* nigdy nie był twórcą cywilizacji, ponieważ technika może zmieniać jedynie tryb życia ludzkiego na zewnątrz, lecz nie jest władna dokonać zmian w samym człowieku. Zdecydowanie większy wpływ wywierają w tym wypadku wynalazki określane mianem humanistycznych, do których zaliczał testament, nazwiska dziedziczne itd.²²

¹⁹ Ibidem, s. 157.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem: *O ład...*, s. 15.

²² Ibidem: *O wielości...*, s. 166.

Konsekwencją takiego stanowiska był dosyć oryginalny pogląd Konecznego na rolnictwo prehistoryczne. Uważał on mianowicie, że błędne jest rozpowszechnione mniemanie o trzech szczeblach cywilizacji, klasyfikowanych według trzech zasadniczych narzędzi rolniczych: motyki, radła (sochy) i pługa, bo przecież „w Afryce wystarcza motyka do produkowania kilkudziesięciu rodzajów bananów, a pług zawadzałby przy tym [...]. Czyż motykowa uprawa ma być czymś niższym? — ależ graniczy ona z ogrodnictwem.”²³

Profesor Koneczny zatem bardziej uzależniał rozwój od abstraktów niż od czynników materialnych. Co więcej, tezę o zasadniczej wyższości siły duchowej nad materialną uznawał za najbardziej genialną myśl, na jaką kiedykolwiek zdobył się człowiek²⁴. „Jakoż różniczkowanie cywilizacji, wielość ich i wielorakość — pisał — staną się zrozumiałymi dopiero, gdy zaczniemy badać stosunek człowieka do człowieka, a nie do pokarmu i nie do sposobu zdobywania go, nie do przyrody, przestrzeni ani nawet do komunikacji — lecz s t o s u n k i p o m i ę d z y l u d z m i w i c h z r z e s z e n i a c h.”²⁵

Personalizm i gromadność

Istotny element Konecznego nauki o cywilizacji stanowiło założenie, iż wszystkie zjawiska życia zbiorowego grupują się według pewnych stałych cech, tworzących dwa przeciwstawne szeregi pojęć naczelnych: p e r s o n a l i s t y c z n y i g r o m a d n o ś c i o w y. W zależności od tego, jaka metoda myślenia właściwa była danemu zrzeszeniu, w taki szereg włączała się cała działalność publiczna, a mianowicie aprioryzm miał determinować formułowanie pojęć cechujących gromadność, aposterioryzm zaś — personalizm. Już ten fakt świadczył o niewątpliwiej wyższości personalizmu, ponieważ aposterioryzm oparty na indukcji gwarantował, że pojęcia szeregu personalistycznego wynikają z doświadczenia. Natomiast wyłącznie dedukcyjny aprioryzm metodą medytacyjną dochodził do formuł, do których następnie nagiął życie rzeczywiste.

Kością pacierzową wszelkiej cywilizacji jest tradycja, a jej „szczytem” — zarazem „szczytem pożytku, jaki człowiek robi z pojęcia czasu” — jest h i s t o r y z m²⁶. Stanowi on jedno z ważniejszych pojęć szeregu personalistycznego. Gromadność nie zna go w ogóle, w związku z czym stwarza zrzeszeniom gorsze warunki rozwoju, który przecież w dużej mierze zależy od stopnia wykorzystania doświadczenia poprzedników. Koneczny zaznaczał, że personalizm nie tylko nie może nie doprowadzić do historyzmu, ale dostrzegął

²³ Ibidem, s. 87.

²⁴ Ibidem, s. 269.

²⁵ Ibidem, s. 94.

²⁶ I d e m: *O ład...*, s. 26.

również zależność odwrotną: gdziekolwiek zaznacza się skłonność do opierania się na historyzmie, tam kształtuje się podłoże personalistyczne.

Zrzeszenia oparte na personalizmie miały stanowić organizm, który cechuje się różnaitością, natomiast zrzeszenia oparte na gromadności miały być mechanizmami z właściwością jednostajności. Zdaniem Konecznego bowiem organizm składa się z rozmaitych odrębności, które jednak przejęte są poczuciem jedności, członkowie mechanizmu zaś pragną jak najmniej różnić się między sobą, gdyż nie przypuszczają, że jedność może istnieć bez jednostajności, a różnaitość wydaje się im rozłamem. Z tego wysnuł wniosek, iż gromadność nie sprzyja rozwojowi inicjatywy, a zrzeszenia ujednostajnione pozbawione są pędu wzwyż, do doskonalenia się. Jednostajność przeciwna jest naturze ludzkiej, toteż zrzeszenia takie oparte są na przymusie, twórczość to przymiot wyłącznie personalistyczny. Uważał nadto, że organizm posiada więcej żywotności, bo abstrakty mnożą się w nim łatwiej niż w mechanizmie, a ponieważ twierdził wręcz, że to abstrakty rządzą historią, „na czele kroczą ludy posiadające więcej abstraktów i pozostawiają daleko za sobą innych w abstrakty uboższych”²⁷.

Formowanie się zrzeszeń ludzkich dokonuje się tedy na tle walk pomiędzy organizmem a mechanizmem, pomiędzy aposterioryzmem a aprioryzmem, historyzmem a medytacyjną improwizacją, pomiędzy jednostajnością a jednością w różnaitości. Krótko mówiąc — między personalizmem a gromadnością. Jak z tego wynika, Feliks Koneczny uzależniał rodzaj cywilizacji od ustosunkowania się do jednego z dwóch naczelných szeregów pojęć.

Wyjątkowość cywilizacji łacińskiej

Do współczesnych nam metod ustroju życia zbiorowego zaliczał zaledwie siedem cywilizacji: bramińską, żydowską, chińską, turańską, bizantyńską, arabską i łacińską. Początki pierwszych czterech sięgają starożytności, trzy kolejne narodziły się w średniowieczu. Cywilizacja łacińska zajmuje wśród nich pozycję uprzywilejowaną, gdyż wyłącznie jej jedynej Koneczny przypisywał cechy, które odpowiadają szeregowi personalistycznemu. Ona też tylko miała zmierzać czynnie do supremacji sił duchowych, „stawiając opór państwu w imię społeczeństwa, opór prawu powstałemu z bezprawia w imię etyki, opór władzy świeckiej w imię Kościoła”²⁸. Uważał, iż na bezetyczności życia publicznego opierają się cywilizacje, w których państwo nie jest oparte na społeczeństwie i w których źródłem prawa jest wola władcy, a jedynie w cywilizacji łacińskiej „nie ma innego sposobu na wytworzenie siły politycznej, jak popierać rozwój

²⁷ Ibidem, s. 28.

²⁸ I d e m: *O wielości...*, s. 300.

społeczeństwa i rozrost jego funkcji”²⁹. We wszystkich pozostałych zaś dostrzegają wyraźną dominację państwa nad społeczeństwem.

Tylko w cywilizacji łacińskiej istnieje, zdaniem Konecznego, także poczucie narodowe. Tam bowiem, gdzie państwo oparte jest na społeczeństwie, społeczeństwo to tworzy podstawę zarówno państwa, jak i narodu: państwo to jego nadbudowa prawna, naród zaś — etyczna. Kwestię tę zaliczał do etyki, ponieważ, co podkreślał wielokrotnie, przynależność narodowa może być uznawana tylko dobrowolnie: „Dobrowolnie przyjmuje się jarzmo obowiązków względem swego narodu, obowiązków skomplikowanych bez porównania bardziej niż obowiązki względem państwa.”³⁰ W związku z tym, że narodowość nie była dlań siłą daną z góry, przyrodniczą czy antropologiczną, wrodzoną danemu żywiłowi etnograficznemu, lecz siłą aposterioryczną wytworzoną przez człowieka dopiero na pewnym stopniu kultury, twierdził, iż nie można przewidzieć, czy z pewnych ludów wytworzy się jedna, dwie czy więcej narodowości. W tej dziedzinie rozstrzygającą rolę przypisywał rozwojowi historycznemu: „Przyrodzenie — etnografia i antropologia — nie daje związków większych jak ludy; narodów dostarcza historia.”³¹ Powołując się na społeczną genezę narodowości, a ściślej mówiąc na warunki, jakie miały spełniać społeczeństwa zdolne do tworzenia narodów (emancypacja rodziny, odrębne prawo publiczne, a przede wszystkim wpływ na państwo), Koneczny nie zawahał się przed stwierdzeniem, że narody nie istnieją poza cywilizacją łacińską. Zaznaczał przy tym, iż pojęcie narodu przenikało nieraz poza jej obszar, ale nigdzie na trwałe się nie przyjęło. Skoro bowiem naród jest zrzeszeniem, jego istota musi polegać na wspólności metody życia zbiorowego w obrębie tego zrzeszenia. Innymi słowy: „Naród musi cały należeć bez najmniejszych zastrzeżeń do tej samej cywilizacji. Zrzeszenie narodowe jest zrzeszeniem cywilizacyjnym.”³² Jak z tego wynika, bez poczucia narodowego cywilizacja łacińska byłaby niepełna. Najwyższym jej kryterium miała być supremacja sił duchowych, którą wyznawać można tylko dobrowolnie, dlatego cywilizacja ta mogła się opierać wyłącznie na zrzeszeniach tak wielkich, a zarazem dobrowolnych, jakimi są właśnie narody.

Szacunek dla pracy fizycznej i pożądanie prawdy — to dwie kolejne cechy, które Koneczny łączył tylko z cywilizacją łacińską. Uważał, że to one doprowadziły do wszechstronnego rozwoju nauk i techniki, w czego następstwie zrodziła się obfitość tak ważnych przecież w rozwoju historycznym abstraktów.

Korzystnym wyróżnikiem tej cywilizacji miało być również rozciągnięcie moralności na życie publiczne, możliwe — o czym był przekonany — jedynie dzięki przyjęciu etyki katolickiej. A ponieważ sądził, iż moralność rozwija się

²⁹ *I dem: O ład...*, s. 38.

³⁰ *I dem: O wielości...*, s. 301.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*, s. 304.

tylko wraz z opanowywaniem czasu („Całe dziedziny etyczne niezrozumiałe są dla ludzi, nie umiejących opanować czasu. Wytwarza się pilność w imię oszczędzania czasu, zapobiegliwość, oszczędność, oględność, myśl o dalszej przyszłości, wreszcie poczucie obowiązku względem następnego pokolenia”³³, historyzm właściwy cywilizacji łacińskiej stanowił dodatkowy argument, uzasadniający jej wyjątkowość.

Nie wszystkie dowody wydają się w pełni przekonujące, bezkrytyczne spojrzenie na cywilizację łacińską z pewnością wpłynęło też na cały tok rozumowania Konecznego, tym niemniej niektórym jego tezom nie sposób odmówić oryginalności. Warto również zaznaczyć, że w obręb tej „wyjątkowej cywilizacji” włączał kulturę polską, której szczególna rola została omówiona w odrębnym dziele pt. *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski* (T. 1—2).

Nauka o cywilizacji a prawa dziejowe

Zagadnienie praw dziejowych Feliks Koneczny łączył ściśle ze swoją indukcyjną nauką o cywilizacji. Uważał bowiem, iż historia powszechna składa się z dziejów stosunków między cywilizacjami, w związku z czym prawa, jakim one podlegają, miały rozstrzygać zarazem o ładzie historycznym we wszystkich czasach i u wszystkich ludów. Prawa te zaś są następujące: *współmierność*, *ekspansja*, *nierówność*, *niemożliwość syntez*, *szkodliwość mieszanek*, *ułatwiona niższość*. „Najwyższe zaś prawo dziejowe, prawo praw, brzmi: Nie można być cywilizowanym jednocześnie na dwa sposoby.”³⁴ Każde z nich wymaga kilku słów wyjaśnienia.

Pierwsze wynika już z samej definicji cywilizacji, gdyż metodą, co sygnalizowałam wcześniej, była dla Konecznego po prostu zgodność we współmierności. Współmierność winna panować między wszystkimi kategoriami, składającymi się na *quincunx* człowieczy, bo trafne działanie jednej kategorii bytu poznaje się po tym, że nie ma przeciwieństwa między nią a pozostałą częścią *quincunxa*.

W braku współmierności Koneczny widział główny powód upadku cywilizacji: „Cywilizacje upadają z tej samej przyczyny, co wszelkie zrzeszenia: gdy zepsuje się ich struktura. Ta polega na jednolitości metody zrzeszenia, ażeby włądały nią pewne normy współrzędne, iżby jedna nie wykluczała drugiej.”³⁵ To prawo dziejowe znalazło potwierdzenie także w dwóch szeregach pojęć naczelnym, ponieważ zarówno personalizm, jak i gromadność stanowią najlepszy przykład współmierności we wszystkich swych członach.

³³ Ibidem, s. 286—287.

³⁴ Idem: *O ład...*, s. 66.

³⁵ Idem: *O wielości...*, s. 315.

Niemożliwość syntez jest niejako bezpośrednią konsekwencją prawa pierwszego. Cywilizacje bowiem są niewspółmierne, a jako takie nie mogą być zgodne w swych poczynaniach, gdyż różnice poglądów ujawniają się we wszystkich pięciu kategoriach bytu: „[...] zapatrują się odmiennie na piękno i szpetność, na dobro i zło, na pożytek a szkodę, i często uważają za prawdę całkiem co innego. Jakżeż wytwarzać z tego syntezę?”³⁶ Koneczny starał się więc obalić rozpowszechnione przekonanie o wielkich wartościach krzyżowania cywilizacyjnego twierdząc, iż „wędrowka Logosu pożyteczną być może tylko po krajach tej samej cywilizacji, przeszczepiany sztucznie w drugą, nie stanie się tam nigdy ideałem, lecz pozostanie ciałem obcym, które organizm ów musi z siebie wyrzucić”³⁷. Możliwość syntezy dopuszczał zatem jedynie pomiędzy kulturami tej samej cywilizacji, bo takie kultury uznawał za współmierne. Powołując się na indukcję dziejową, dodawał, że wszelkie próby otrzymania syntez cywilizacyjnych kończyły się fatalnie, ponieważ nie można zapatrywać się dwojako, trojako, a w Polsce nawet czworako³⁸ na każdą z kategorii quincunxa. Ta droga, jego zdaniem, prowadziła tylko do stanu acywilizacyjnego, co było dlań równoznaczne z niezdatnością do kultury czynu.

„Każda cywilizacja póki jest żywotną, dąży do ekspansji, toteż gdziekolwiek zetkną się z sobą dwie cywilizacje żywotne, walczyć z sobą muszą”³⁹ — tak brzmi kolejne prawo dziejowe, sformułowane przez F. Konecznego. Cechą wszelkich żywotnych, nie obumierających cywilizacji miała być więc zaczepność, regułą zaś miała stanowić walka aż do unicestwienia jednej ze stron. Wzajemnie obojętny stosunek sąsiadujących ze sobą metod ustroju życia zbiorowego świadczyłby zatem o braku sił żywotnych. Cywilizacja słabnąca, przyjmując coraz więcej składników cywilizacji o silniejszym naporze, wprowadzała ciało obce we własny organizm, a to, zgodnie ze wspomnianymi zasadami, musiało prowadzić ją do upadku: „Gdy zabraknie współmierności, upaść musi wszelkie zrzeszenie, od najdrobniejszych do największych, od rodziny aż do cywilizacji. Musi zachodzić jednolitość metody zrzeszenia; mieszanka psuje strukturę.”⁴⁰

W zasadzie ostatnie zdanie przytoczonego cytatu oddaje istotę czwartego już prawa rządzącego dziejami społecznymi. Koneczny twierdził mianowicie, iż efektem zetknięcia się dwóch mało żywotnych cywilizacji bardzo często jest jakaś mieszanka mechaniczna, w której następuje obopólna stagnacja. „Nie ma syntez — pisał — są tylko trujące mieszanki. Cała Europa choruje obecnie na

³⁶ *Idem*: *O ład...*, s. 45.

³⁷ *Idem*: *Polskie Logos a Ethos...*, s. 122.

³⁸ F. Koneczny uważał, iż na obszarze Polski ścierały się z sobą cztery cywilizacje: żydowska, bizantyńska, turańska i łacińska.

³⁹ *Idem*: *O ład...*, s. 48; *O wielości...*, s. 312.

⁴⁰ *Idem*: *O ład...*, s. 49.

pomieszanie cywilizacyj; oto przyczyna wszystkich a wszystkich kryzysów.”⁴¹ Każdy składnik takiej mieszanki ma odmienny kierunek, co powoduje, że zrzeszenie miota się w różne strony bez wyraźnego celu, a jedyną skuteczną pracą w nim jest, jak sądził, psucie tego wszystkiego, co zrobił ktoś inny, bo „ilekroć zatraci się kierunek, popada się w obłąd linii kołowej, w kołobłąd. Po wielu mozołach powraca się do punktu wyjścia [...]. Historia dostarcza aż nadto przykładów kołobłądów, wręcz przeraźliwych.”⁴²

Mieszanki, zdaniem F. Konecznego, kryły w sobie jeszcze inne, większe niebezpieczeństwo: z ich powodu ułatwione jest panowanie niższości. Gdyby przy zderzeniu się cywilizacji wyższa z nich miała zawsze zapewnione zwycięstwo, „należałoby pragnąć wojen jak największych”⁴³, ale taka sytuacja stanowi wyjątek (Koneczny wymienił zaledwie trzy wypadki zwycięstwa wyższej cywilizacji nad niższą: „[...] przystąpienie Germanów do cywilizacji rzymskiej, względnie następnej łacińskiej [...], zbizantynizowanie cywilizacyjne Słowian bałkańskich i wspianała działalność unii polsko-litewskiej”⁴⁴). Uważał zatem, że w ciągu dziejów z reguły zwyciężały cywilizacje w jego przekonaniu niższe, a przyczyny tego zjawiska były dlań następujące:

- Im wyższa cywilizacja, tym większe wymagania stawia swym uczestnikom, w jej obronie muszą oni nieraz ponosić ofiary. Jeżeli gotowości do poświęceń będzie zbyt mało, zwycięstwo cywilizacji niższej będzie ułatwione.
- Uczestnictwo w cywilizacji wyższej wymaga większego natężenia intelektu, wyższego rozwoju umysłowego, po prostu jest więcej obowiązków, które muszą być spełniane dobrowolnie. W niższości żyje się wygodniej, ponieważ nie trzeba podejmować wysiłków w imię idei. Przyczyna klęski jakiegokolwiek wyższości wobec niższości tkwi zawsze w zaniedbaniu ze strony pokonanej wyższości.
- Wyższe cywilizacje, jako bardziej skomplikowane, mają więcej powodów, by w czymś niedomagać. Im wyższa cywilizacja, tym więcej punktów podatnych na schorzenia. Wyższość jest więc bardziej narażona na możliwość upadku. „*Caeteribus paribus*, niższość górą. Takie jest prawo historyczne, srogie i nieubłagane.”⁴⁵ Niższość może zatem zwyciężać, dopóki w zrzeszeniach cywilizacji wyższej panują tendencje do niższości, oparte na przywiązaniu do łatwizny.

Szóste prawo dziejowe — prawo nierówności — zasygnalizowałam, omawiając szeregi pojęć naczelných. Wspomniałam tam między innymi, że pożądaną właściwością zrzeszeń jest, zgodnie z koncepcją F. Konecznego, jedność, ale nie

⁴¹ Idem: *O wielości...*, s. 315.

⁴² Idem: *O ład...*, s. 50—51.

⁴³ Ibidem, s. 55.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, s. 59.

jednostajność, a równość to właśnie „jednakowość w jednostajności”⁴⁶. Ponieważ zaś sztuczne twory mogą być jednakowe, do równości trzeba zmierzać przymusem, a w tym dążeniu Koneczny widział główną przyczynę mechanizowania się zrzeczeń ludzkich ze wszystkimi ujemnymi tego konsekwencjami. „Równość byłaby największą niesprawiedliwością — pisał — bo sprawiedliwość polega na sprawiedliwym podziale nierówności.”⁴⁷ Zdecydowanie nie zgadzał się z postulatem równości majątkowej, gdyż uważał, że wszędzie gdzie on obowiązuje, w zasadzie niemożliwe jest przetrwanie klęski ekonomicznej. Z tego wysnuł wniosek, iż wszystkie zrzeczenia, które sprzeciwiają się gromadzeniu dóbr w jednym ręku, muszą popaść w zastój: „Wolność produkcji i pełna własność owoców własnej pracy umożliwiają indywidualne bogacenie się. Nie ma zaś i nie może być innej drogi do rozwoju, jak naśladowanie jednostki wybitnej przez jednostki następne. A zatem nierówność stanowi konieczny warunek postępu.”⁴⁸ Postęp miał więc zmierzać ku różnorodności, a nie ku jednostajności, w przeciwnym bowiem wypadku — o ile, oczywiście, prawo nierówności uznać za obowiązujące — ustałby wszelki ruch umysłowy i gospodarczy. Interesujący wydaje się również fakt, że nierówność, a zwłaszcza nierówność majątkową Koneczny starał się dodatkowo uzasadnić, powołując się na Ewangelię. A ponieważ „w całej Ewangelii nie ma nigdzie błogosławieństwa ubóstwa, jako antytezy zamożności”⁴⁹, argument ten był dla niego, jako zdeklarowanego chrześcijanina, niepodważalny.

Jeżeli, zgodnie z koncepcją Feliksa Konecznego, przyjmiemy, iż pomyślność zrzeczenia zależy od trafności i jednolitości jego metody, że nie da się urządzić trwale żadnego zrzeczenia sprzecznymi metodami, musimy także uznać to, co uważał on w historii za prawo praw: „Nie można być cywilizowanym jednocześnie na dwa sposoby.”⁵⁰

Wykrycie praw dziejowych nie było jedynym celem, jaki został wyznaczony indukcyjnej nauce o cywilizacji. Konecznemu chodziło również o ostateczne wyjaśnienie wątpliwości, czy historia jest nauką na równi z naukami przyrodniczymi. I ten problem, jego zdaniem, został rozwiązany: skoro bowiem historia zdołała „odkryć i wykazać swe pewniki i prawa metodą własną”⁵¹, historyk może już zgodzić się z zasadą przyrodników, że nauką jest tylko to, co prowadzi do wykrywania praw.

⁴⁶ Ibidem, s. 29.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem: *O ład...*, s. 30.

⁴⁹ Ibidem, s. 35.

⁵⁰ Ibidem, s. 66; i d e m: *O wielości...*, s. 316.

⁵¹ Ibidem: *O wielości...*, s. 319.

Соня Буковска

ФЕЛИКС КОНЕЧНЫ — ИНДУКЦИОННАЯ НАУКА
О ЦИВИЛИЗАЦИИ ПО ОТНОШЕНИЮ К ПРАВАМ ИСТОРИИ

Резюме

Статья, в которой во вступительной части представлена биография и перечень наиболее важных произведений в научном наследии Феликса Конечного, представляет собой попытку синтетического подхода к философской концепции истории польского историографа. По его мнению, факторами, обуславливающими открытие прав истории, являются индукция и дуалистический подход к миру. Эту проблему Конечны тесно связывает со своей наукой о цивилизации, так как считает, что всеобщая история состоит из истории отношений между цивилизациями, в связи с чем права, каким они подчиняются, решают одновременно и об историческом порядке во все времена и у всех народов. К этим правам относятся: соразмерность, экспансия, неравность, невозможность синтеза, вредность смесей, облегченная неполноценность. Наивысшее же историческое право звучит: нельзя быть цивилизованным одновременно двумя способами. Что Ф. Конечны подразумевал под понятием каждого из них, довольно подробно объясняет последняя часть статьи. А раньше уточняются такие понятия, как человеческий *quincunx*, цивилизация, персоналистический и множественный ряд главных понятий, которые играют большую роль во всей философии цивилизации Конечного.

Sonia Bukowska

FELIKS KONECZNY — INDUCTIVE SCIENCE
ON CIVILIZATION AND HISTORICAL RULES

Summary

The article preceded by the introduction containing the biography and the list of the most important works in Feliks Koneczny's scientific output, is an attempt of the synthetic approach to the philosophical concept of history of the Polish specialist in the philosophy of history. The factors conditioning the discovery of historical rules are, according to him: induction and the dualistic opinion on the world. This problem Koneczny closely connects with his own science of civilization, he believes that universal history consists of the history of relationships between civilizations, thus, the rules they are subordinated to decide at the same time about historical order always and with all nations. These rules are as follows: commensurability, expansion, inequality, impossibility of syntheses, harmfulness of mixtures, facilitated inferiority. The highest historical rule is: one cannot be civilized simultaneously in two ways. What Feliks Koneczny understood under each of them is explained quite thoroughly in the last part of the article. Earlier, however, the following notions have been defined: human *quincunx*, civilization, personalistic and collective series of the leading notions which play a significant role in Koneczny's philosophy of civilization.